

W Hotelowych Korytarzach

Patrycja Markowska

Gdy stanę znowu w blasku świateł,
Centrum świata od ziemi oderwana
Namiastka nieba, gdy zrywam się do tańca,
Dźwiękami opętana

Dziś jestem dla was naiwna i otwarta
Nic sobie nie zostawiam
Gorączka, która od zawsze mnie spalała
Samotność oszukana w hotelowych korytarzach

To ja, to ja
To ja, to ja

Tak, to ja. Między snem i jawą rozerwana
Tak, to ja. Wznoszę się, a potem spadam

Co będzie, kiedy zostanie tylko cisza
Nie umiem ją oddychać
Od pierwszych wspomnień, wzruszeniem kołysana
Miejsce swoje znałam zaśpiewam znowu dla was

Tak, to ja. Między snem i jawą rozerwana
Tak, to ja. Wznoszę się, a potem spadam
Tak, to ja. Dziwisz się, gdy z wiatrem tańczę sama
Tak, to ja. Cała ja.

Tak, to ja. Między snem i jawą rozerwana
Tak, to ja. Wznoszę się, a potem spadam
Tak, to ja. Dziwisz się, gdy z wiatrem tańczę sama
Tak, to ja. Cała ja.

To ja, to ja
To ja, to ja
To ja, to ja
To ja, to ja